

Brzydota – Kabanos

Szampańskie damy
Porzygały się
Nigdy nie były piękne choć ładną twarz miały
W szambie pod kożuchem topią się
W niewinnych aromatach perfumują się
Był taki ktoś
Kto pozwolił wmówić sobie czym jest piękno
I to by tłumaczyło mi że
Tak brzydki poczuł się

Nie to nie ty
Ale świat potrzebuje leczyć się

Brzydota sztucznych próżnych lal

Szampańskie damy porzygały się
Nigdy nie były piękne choć ładną twarz miały
W szambie pod kożuchem topią się
W niewinnych aromatach perfumują się

Odwalcie się
Od śliwek
O nieidealnych kształtach
Niebawem
Plastikowe drzewa zastąpią wam sady
To wy
Zastąpicie złotem kielichy gliniane
To korona próżnych kwiatów nazrywanych

Brzydota sztucznych próżnych lal

Szampańskie damy
Porzygały się
Nigdy nie były piękne choć ładną twarz miały
W szambie pod kożuchem topią się
W niewinnych aromatach perfumują się

Był taki ktoś
Kto pozwolił wmówić sobie czym jest piękno
I to by tłumaczyło mi że
Tak brzydki poczuł się

Szampańskie damy
Porzygały się
Nigdy nie były piękne choć ładną twarz miały
W szambie pod kozuchem topią się
W niewinnych aromatach perfumują się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych